

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 61)
z dnia 7 października 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 61)

7 października 2022 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację Ministra Edukacji i Nauki na temat stanu edukacji mniejszości żydowskiej w Polsce,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Głowacki** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Sosnowski** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Paweł Kosmulski** główny specjalista w Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania, **Bogdan Kasprowicz** przedstawiciel mniejszości ormiańskiej i **Ludomir Molitoris** przedstawiciel mniejszości słowackiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, **Agata Patalas** dyrektor Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. Zuzanny Ginczanki w Warszawie i wicedyrektor Zespołu Szkół Lauder-Morasha w Warszawie wraz ze współpracownikami oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski**, **Grażyna Kućmierowska**, **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam państwa posłów i wszystkich zaproszonych gości, a także przedstawicieli władz publicznych.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje w punkcie pierwszym rozpatrzenie informacji ministra edukacji i nauki na temat stanu edukacji mniejszości żydowskiej w Polsce i jako drugi punkt sprawy bieżące.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów i posłanki oraz gości należy wysyłać poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego lub poprzez adres e-mail kmne@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję, że posłowie i posłanki, członkowie Komisji, którzy są obecni na sali obrad, mogą głosować przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów. Informuję również, że posłowie potwierdzają swoją obecność na posiedzeniach Komisji prowadzonych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania oraz wydrukami udziału w głosowaniach.

Proszę wszystkich członków i członkinie Komisji o zalogowanie się do systemu. Za chwilę przystąpimy do sprawdzenia kworum. Informuję, że kworum już mamy, ale listy nie zamykamy.

Przed rozpoczęciem pan przewodniczący Zubowski prosił o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dzień dobry, pani przewodnicząca. Dzień dobry państwu. Słuchać mnie?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dzień dobry. Tak, słycać pana bardzo dobrze.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym zabrać głos w punkcie, który będzie później, tzn. w sprawach różnych, ale ze względu na możliwe kolizje, jeżeli chodzi o posiedzenie Komisji i innych komisji, chciałbym wypowiedzieć się wcześniej.

Będę prosił tylko o uwzględnienie kolejny raz wniosku dotyczącego zmian w składzie prezydium Komisji. To jest raz.

Druga rzecz. Nie wiem, czy państwo pamiętają, ale rozmawialiśmy kiedyś o możliwości dokonania zmiany na stanowisku eksperta Komisji. Będę występował z takim wnioskiem, a wcześniej prześlę odpowiednie dokumenty do sekretariatu i do pani przewodniczącej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela Ministerstwa Edukacji i Nauki o przedstawienie informacji. Przedstawicielem jest zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych pan Tomasz Głowacki. Przy okazji też publicznie odnotuję fakt, że mamy dzisiaj pana zastępcę dyrektora, którego oczywiście bardzo serdecznie witamy, niemniej jednak powiedziałabym, że ranga przedstawicieli rządu na posiedzeniach naszej Komisji uległa czy ulega obniżeniu. Mam nadzieję, że to jest incydent, a nie już zasada. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych Ministerstwa Edukacji i Nauki Tomasz Głowacki:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym przedstawić informację ministra edukacji i nauki na temat stanu edukacji mniejszości żydowskiej w Polsce.

Obywatele polscy pochodzenia żydowskiego mają w Polsce status mniejszości narodowej na mocy przepisów ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Oznacza to, że mogą korzystać z praw przysługujących mniejszościom narodowym, w szczególności z prawa do nauki języka, wybierając jako język mniejszości żydowskiej język hebrajski lub jidysz, jak też z prawa do nauki własnej historii i kultury. Zajęcia z tych przedmiotów organizowane są w szkole na wniosek rodziców, składany na zasadzie dobrowolności.

W roku szkolnym 2021/2022 nauka języka hebrajskiego była prowadzona dla 361 uczniów w 5 szkołach na terenie Warszawy i Wrocławia. Były to 3 szkoły położone w gminie Wrocław i 2 szkoły położone na terenie miasta stołecznego Warszawy.

Nauczanie języka mniejszości odbywa się zgodnie z przepisami rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 18 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Przedszkola i szkoły umożliwiają uczniom należącym do mniejszości narodowych naukę języka mniejszości narodowej oraz naukę własnej historii i kultury.

Wymiar godzin nauki języka hebrajskiego w szkołach wynosi 3 godziny tygodniowo. Nauka własnej historii i kultury jest prowadzona odpowiednio dla uczniów klas: V i VI szkoły podstawowej – w wymiarze 25 godzin rocznie, II i III liceum ogólnokształcącego – w wymiarze 20 godzin rocznie, II i III technikum – w wymiarze 20 godzin rocznie, I i II branżowej szkoły I stopnia – w wymiarze 15 godzin rocznie, I branżowej szkoły II stopnia – w wymiarze 10 godzin rocznie. Szkoły publiczne mogą prowadzić dla uczniów należących do mniejszości narodowych naukę geografii państwa, z którego obszarem kulturowym utożsamia się mniejszość narodowa, w wymiarze do 30 godzin na drugim etapie edukacyjnym i do 15 godzin w liceum ogólnokształcącym, technikum i branżowej szkole I stopnia, jeżeli organ prowadzący szkołę przyzna godziny na realizację tej nauki.

W kwestii egzaminów podstawą prawną organizowania w szkołach publicznych w Polsce nauczania języków mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego są przepisy art. 13 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty oraz rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 18 sierpnia 2017 r. Natomiast warunki

i sposób przeprowadzania egzaminu maturalnego dla szkół ponadpodstawowych regulują przepisy ustawy o systemie oświaty i rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 21 grudnia 2016 r., a dla nowej formuły egzaminu maturalnego – przepisy rozporządzenia ministra edukacji i nauki z dnia 1 sierpnia 2022 r.

Absolwenci przystępują do egzaminu maturalnego z przedmiotów obowiązkowych, tj. z języka polskiego w części ustnej i w części pisemnej, z języka obcego nowożytnego w częściach ustnej i pisemnej, z matematyki w części pisemnej oraz – dla absolwentów szkół lub oddziałów z nauczaniem języka danej mniejszości narodowej – z języka mniejszości narodowej w części ustnej i w części pisemnej. Nadto absolwent szkoły lub oddziału z językiem nauczania mniejszości narodowej, gdzie zajęcia są prowadzone w tych językach, jak również absolwent szkoły lub oddziału dwujęzycznego, w których język mniejszości narodowej jest drugim językiem nauczania, może zdawać na egzaminie maturalnym przedmioty w języku polskim lub – za wyjątkiem języka polskiego oraz treści dotyczących historii Polski i geografii Polski – w języku danej mniejszości narodowej.

W związku z tym deklaracja przystąpienia do egzaminu maturalnego powinna zawierać także informacje dotyczące języka, w którym ma być zdawany egzamin maturalny w części pisemnej z danego przedmiotu lub przedmiotów w tych określonych tutaj i omówionych wcześniej przypadkach. Natomiast zgodnie z przepisami rozporządzenia ministra edukacji narodowej z dnia 18 sierpnia 2017 r. naukę języka mniejszości narodowej oraz naukę własnej historii i kultury w szkole organizuje dyrektor danej szkoły na wniosek złożony przez rodziców ucznia albo samego pełnoletniego ucznia. Rodzice ucznia albo pełnoletni uczeń mogą złożyć oświadczenie o rezygnacji z nauki języka mniejszości oraz nauki własnej historii i kultury. Oświadczenie takie składa się dyrektorowi danej szkoły, lecz nie później niż do 29 września roku szkolnego, którego dotyczy rezygnacja. Złożenie oświadczenia jest równoznaczne z zaprzestaniem udziału ucznia w nauce języka mniejszości oraz nauce własnej historii i kultury.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam bardzo, panie dyrektorze. Chciałam pana poinformować, bo nie wiem, czy pan wie o tym, że wszyscy mamy tę informację przed sobą. W związku z tym nie ma potrzeby jej czytania. Pozwoliłam, żeby pan tutaj odczytał ten fragment dotyczący egzaminów, bo to jest właściwie ten temat, który nas tutaj przyciągnął. Natomiast jeśli chodzi o dofinansowanie, prosiłabym, aby pan króciutko i oczywiście bardzo syntetycznie to przedstawił.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Tomasz Głowacki:

Pani przewodnicząca, jeżeli mogę, bo...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Zwykle to jednak ludzie prezentują, a nie czytają. Będę więc wdzięczna jednak za jakąś syntezę tej dalszej części, bo też czas – że tak powiem – na posiedzenie i za chwilę debata budżetowa troszkę też nas ograniczają. Proszę o skrócenie tego.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Tomasz Głowacki:

Dobrze. Może po prostu najlepiej będzie pokazać na przykładzie, jak realnie wygląda dotacja dla konkretnej szkoły.

W informacji, którą przedstawiliśmy członkom Komisji, przykładem jest niepubliczne Liceum Ogólnokształcące im. Zuzanny Ginczanki z Warszawy. Tutaj kwota łączna wynosi 277 265 zł. Wynika to z wag, które zostały ustalone niejako dla poszczególnych uczniów. To wszystko jest sumowane i taka kwota się znajduje. Wagi są oczywiście jakoś merytorycznie uzasadniane.

Może jeszcze warto zaznaczyć całkowitą kwotę, żeby to było podane, bo to też może być istotna informacja. Po prostu ile w roku 2022? Tu mamy też dodatkową kwotę subwencji naliczonej na uczniów mniejszości żydowskiej. Ta dodatkowa kwota, oprócz tej podstawowej, to jest 1 464 646 zł, czyli to już będzie na wszystkich uczniów w całej Polsce. Taka kwota...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję panu za tę informację, ale pozwolę sobie jednak wyrazić też dość – powiedziała-bym – krytyczną uwagę, ponieważ dzisiejsze posiedzenie naszej Komisji zostało zwołane w związku z niepokojącymi informacjami zgłoszonymi właśnie przez panią dyrektorkę Liceum Ogólnokształcącego im. Zuzanny Ginczanki na temat problemów z maturami w języku hebrajskim dla dzieci, które zaczynają się uczyć hebrajskiego np. w wieku 15 lat. Jest to rzeczywiście problem, prawda? Ma to konsekwencje finansowe.

W związku z tym zwróciłam się z prośbą o informację, która brzmiała w taki sposób... Nie wiem, czy pan to czytał, czy nie, bo nie wiem, czy pan pracował nad tą informacją, czy pan ją tylko przeczytał i nie zna tematu. Tym niemniej dla potrzeb protokołu pozwolę sobie odczytać, jaki był temat informacji, o którą się zwróciłam. Napisałam, że „Komisja zamierza rozpatrzyć informację ministra edukacji i nauki na temat stanu edukacji mniejszości żydowskiej w Polsce” i tu jakby tę informację uzyskujemy, ale był i drugi element: „Szczególnie interesuje nas problem, zgłoszony przez dyrektorkę Liceum Ogólnokształcącego im. Zuzanny Ginczanki w Warszawie, uzależnienia otrzymywania dotacji dla szkoły mniejszościowej od obowiązku zdawania matury w języku mniejszości”. Z przykrością zaznaczam, że w informacji ministra ten wątek został zupełnie zignorowany.

Panie dyrektorze, wiem, że pan tutaj został tylko wysłany na to posiedzenie, prawda? Jednak wyrażam bardzo zdecydowane rozczarowanie, że ten temat, o informację w sprawie którego Komisja zwróciła się do pana ministra, ministerstwo w ogóle zignorowało. Powiedziałabym, że zignorowało zarówno Wysoką Komisję, jak również oczywiście mniejszość żydowską, dla której jest to istotny problem.

W związku z tym od razu zaznaczam, że bardzo proszę o ponowną informację już w tym aspekcie, że nie wyczerpujemy... Nie będziemy już może zwoływać Komisji, ale potrzebuję na piśmie informacji z ministerstwa na ten temat, w jaki sposób ministerstwo ten problem zamierza rozwiązać.

Tym niemniej teraz już przechodzę do dyskusji. Właśnie jako pierwszej chciałabym oddać głos pani Agacie Patalas, dyrektorce Liceum Ogólnokształcącego im. Zuzanny Ginczanki, która niejako wywołała to nasze zamieszanie. Oczywiście mówię żartobliwie. Jest to bardzo poważny problem. Czy jest pani dyrektor? Tak. Bardzo proszę.

Dyrektor Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. Zuzanny Ginczanki w Warszawie Agata Patalas:

Bardzo przepraszam. Jestem nauczycielką języka polskiego i takie mechanizmy techniczne to... Bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie, na które przychodzę nie tylko jako osoba, która współzakładała trzy lata temu liceum żydowskie imienia Zuzanny Ginczanki jako nauczycielka polskiego, a też po prostu jako obywatelka tego kraju. Chcę powiedzieć parę rzeczy właśnie z szacunkiem dla państwa czasu, jeśli państwo pozwoli, tak po prostu całkiem wprost.

Od momentu, kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy mniej więcej pół roku temu, miałam nadzieję, że tak absurdalne przepisy, jakie miały być zastosowane i właściwie są stosowane w Polsce względem mniejszości żydowskiej, uczniów i uczennic tej mniejszości, po prostu nie mogą się zrealizować, bo wszystko to jest tak absurdalne i zaraz powiem dlaczego. Myślałam, że to jest po prostu niemożliwe, żeby państwo polskie poprzez swoje prawo stosowało wobec jednej z mniejszości narodowych takie ustalenia, formułowało wobec niej takie zobowiązania, które – nie waham się użyć tego słowa – są dyskryminujące.

Naprawdę starałam się przez ten czas. Byłam w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Odbyłam tam spotkanie z panem ministrem Rzymkowskim i jednym z jego doradców czy doradców ministerstwa, które wydawało mi się dobre, a podczas którego wszyscy kiwali głowami i twierdzili, że rozumieją, że ani język hebrajski, ani język jidysz nie są niestety językami mniejszości żydowskiej w Polsce. Jeden z europosłów z Prawa i Sprawiedliwości sam nawiązywał ze mną kontakt. Miałam pełne przekonanie, bo sam to wie i to mówi, że jest pewien, że nie może stać się to, czego dzisiaj jesteśmy świadkami. Ku mojemu zdumieniu nie stało się nic, chociaż zapewniano mnie, że stanie się wszystko, a nawet wyznaczano drogę legislacyjną, za pomocą której można było osiągnąć stan, który miałby cokolwiek wspólnego z rzeczywistością społeczną mniejszości żydowskiej w Polsce.

Gdybym miała teraz przejść do tej rzeczywistości i do tego poczucia absurdu, które mam, mówiąc to wszystko, to powiedziałabym krótko tak, że najmocniej to chyba w XIX w. i asymilatorzy, i antysemita bardzo chcieli, żeby Żydzi w Polsce przestali mówić obcym językiem, głównie jidysz, bo hebrajski był językiem synagogi. Proszę sobie wyobrazić, że to się stało. Te XIX-wieczne marzenia się naprawdę zrealizowały poprzez Holokaust i poprzez jeszcze wcześniejsze pogromy, od których wybuchło państwo polskie w latach 1918–1919. Po pogromach tuż powojennych, po kampaniach antysemitycznych, zwłaszcza wokół 1968 r., po prostu w Polsce przestały istnieć domy żydowskie, w których ktokolwiek mówi w języku jidysz czy hebrajskim. Takich domów, panie dyrektorze, po prostu nie ma. Chcielibyśmy, żeby były, ale nie ma i prawdopodobnie one się nie odtworzą.

Wysilek, który podjęliśmy w liceum Ginczanki polega m.in. na tym, że 15-letnie osoby podejmują się pracy większej i głębszej niż wszyscy inni uczniowie ze społeczeństwa większościowego w Polsce. Oni podejmują się nauki języka hebrajskiego lub jidysz, zaczynając od alfabetu, który – jak pan na pewno wie – jest całkiem inny niż nasz polski. Sporo czasu im zabiera, żeby w 15 roku życia opanować ten alfabet. Jak reaguje na to państwo polskie za pomocą swoich urzędów i resortu edukacji? Nakazuje tym uczniom zdawać egzamin taki jak z języka polskiego – z literaturą, z przeczytanymi książkami, z budowaniem w piśmie i w mowie wypowiedzi argumentacyjnej. Egzamin składa się z dwóch części.

Jednocześnie to samo państwo za pomocą ekspertów pracujących w Centralnej Komisji Egzaminacyjnej... Spotkałam się też jeszcze z dyrektorem CKE i z panią doktor Kozak. Państwo, ministerstwo i CKE chcą więc przygotowywać i przygotowują... Nie wiem, bo tutaj zresztą też jest sprzeczność, jako że do wczorajszego wieczora CKE nie opublikowała nawet informatora maturalnego, który dotyczyłby języków hebrajskiego i jidysz. Taki informator nie istnieje. Proszę mi powiedzieć, panie dyrektorze, w jaki sposób nauczyciele mieliby przygotować swoich uczniów do majowego egzaminu, skoro nie istnieje informator.

Przeczytał pan to, co ustaliliśmy w korespondencji. Jest tam zdanie o tym, że w szkołach mniejszościowych mamy prawo uczyć geografii własnego państwa. Chcę pana zapytać, jakie to jest państwo.

Do tego jeszcze wszystko to dzieje się w takiej oto sytuacji, jeśli patrzy się na nią z wnętrza szkoły, że tej samej mniejszości, jak i większości, czyli wszystkim uczniom i uczennicom w Polsce, tak zmienia się spis lektur z języka polskiego, że w ogóle wykreśla się z tego spisu lektur autorki izraelskiej. W ogóle przestaje istnieć literatura izraelska w kanonie lektur w polskiej szkole. Ida Fink i Irit Amiel nie są już czytane, chyba że nauczyciele oczywiście sami to robią, chociaż naprawdę nie mają kiedy, ponieważ podstawa programowa – jak państwo wiedzą – jest totalnie absurdalna i właściwie nie pozwala na uczenie w takim znaczeniu tego słowa, w jakim chcielibyśmy uczyć w Polsce, czyli w sposób nowoczesny i głęboki, który buduje ludzi i coś im daje na całe życie. To jest zupełnie niemożliwe. Ten egzamin maturalny z polskiego niestety nie daje takich możliwości, ponieważ w ani jednym pytaniu uczniowie i uczennice nie są pytani o to, o czym sami myślą, co sami twierdzą na temat jakiegokolwiek problemu, który by ich dotyczył. Wszystkie pytania są właściwie dotyczą rzeczy wobec nich totalnie zewnętrznych.

Chcę więc powiedzieć, że byłoby śmiesznie, gdyby nie było strasznie. Nie wiem. Naprawdę bardzo łatwo jest odwoływać się do tysiącletniej – mówię to w cudzysłowie, bo oczywiście świadomie posługuję się tu stereotypem – tradycji i historii Żydów w Polsce. Bardzo łatwo jest rozdawać medale i otwierać wystawy, natomiast okazuje się, że dużo trudniej jest żyć z mniejszością żydowską, która już jest najmniejsza na świecie. Po prostu mniejsza już naprawdę być nie może tutaj i teraz, tak? Mówię zupełnie szczerze, że naprawdę nie wiem, jaki jest powód tej sytuacji. Gdybym nie poszła do ministerstwa, gdybym nie spotkała się z dyrektorem CKE, gdybym nic nie zrobiła, to powiedziałabym, że to jest niewiedza, chociaż myślę, że w MEiN nie powinno dojść do takiej niewiedzy. Ponieważ jednak wszędzie tam byłam, to pozostaje z pytaniem, dlaczego tak się dzieje, dlaczego ludzie mówią, że rozumieją, a jednocześnie sytuacja pozostaje tak samo absurdalna i od strony prawnej... Pokazujemy swoim uczniom w liceum Ginczanki, jak nie powinno działać prawo, tzn. po prostu jaki jest – co tu mówić – najniższy poziom legi-

slacyjni, jeśli prawo nie ma w żaden sposób związku z rzeczywistością społeczną mniejszości, w ogóle nie oddaje jej w najmniejszym stopniu, a nawet jej przeczy.

Teraz chcę powiedzieć może ostatnią w tej chwili rzecz. W końcu rodzice naszych maturzystów są zmuszeni. Oni nie dokonują samodzielnie wyboru, tylko są zmuszeni przez MEiN i CKE do wyrejestrowywania swoich dzieci w IV i ostatniej klasie liceum z nauki języka hebrajskiego, języka jidysz i kultury żydowskiej, ponieważ ich dzieci nie mogłyby zdać matury. Tak by się kończyła edukacja uczniów i uczennic z mniejszości żydowskiej w Polsce, że nikt po prostu nie zdałby matury przygotowanej tak, jak jest przygotowywana matura z języka polskiego. Tak to wygląda.

Co do dotacji, panie dyrektorze, właśnie mierzymy się z takim oto absurdem w szkole. To jest mała szkoła. Ma w tej chwili 60 uczniów i istnieje zaledwie trzeci rok. Gdybyśmy zgłosili w systemie informacji oświatowej (SIO) 42 uczniów z mniejszości żydowskiej, otrzymalibyśmy miesięcznie o kilkanaście tysięcy złotych więcej, niż zgłaszając 48, jak zgłaszamy. Co miesiąc otrzymujemy o kilkanaście tysięcy złotych mniej pieniędzy, zgłaszając więcej uczniów o 6 osób. Tak wygląda logika systemu finansowania mniejszości żydowskiej czy prawdopodobnie oczywiście jakiegokolwiek mniejszości w Polsce.

Mogłabym o tym mówić naprawdę długo, bo rozmawiamy o tym dużo i w szkole, i z rodzicami. Naprawdę jest to o tyle deprymujące, że jeszcze do tego dotyczy to tak naprawdę... Proszę sobie wyobrazić, że to jest niesamowite, że spotykamy się w Sejmie, żeby mówić o sytuacji edukacyjnej tak naprawdę jednej szkoły w Warszawie. Mówimy o Zespole Szkół Lauder-Morasha – szkole podstawowej i liceum, bo nie ma innej szkoły żydowskiej w Warszawie, jak i o jednej szkole we Wrocławiu. Naprawdę dopiero teraz zrozumiałam, dlaczego w Polsce tak naprawdę nie istnieje ponadpodstawowe szkolnictwo mniejszościowe, dlaczego nie ma żadnych kontaktów między tymi szkołami, dlaczego to tak wygląda, jak wygląda, czyli w ogóle nie wygląda. Po prostu dlatego, że uczniowie są zmuszani przez państwo do mierzenia się z jakimiś rzeczami, które w ogóle są tak absurdalne, że...

Jak jestem przy głosie, to pozwolę sobie na rzecz straszną, czyli powiedzenie jednego zdania nie na temat. Jak szłam tutaj, to widziałam wielką ukraińską flagę na budynku Sejmu. Myślę, że byłoby o wiele ważniejsze, niż wieszac tę flagę, przygotować próbne matury z języka polskiego dla ukraińskich maturzystów. W naszej szkole są ukraińscy uczniowie, a też ukraińsko-żydowscy. To, że CKE nie przygotowuje tego dla nich, co polega naprawdę na tym, żeby przetłumaczyć polecenia na język ukraiński, to w ogóle jest absurd. To przeciąganie tych osób z traumą przez egzamin z języka polskiego, który wygląda tak, jak wygląda, kiedy oni ledwo zaczynają uczyć się polskiego, a naprawdę mają kłopoty z uczeniem się, jak każdy człowiek, który wychodzi z wojny. Brak przygotowania arkusza, w którym byłyby polecenia, co niczego nie zmienia, ale chociaż byłoby to jakimś gestem dla tych osób, wydaje mi się wysoce nieestosowny. A te wszystkie flagi i wszystkie słowa o tym, jak wspaniale pomagamy, wydają się puste wtedy, kiedy widzę uczennicę, która wychodzi z sali i płacze.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam bardzo. Muszę zrobić w tej chwili przerwę techniczną, bo podobno nikt w ogóle na łączach nas nie słyszy. Rozumiem, że pani już jakby skończyła swoją wypowiedź, tak?

Dyrektor LO Agata Patalas:

Tak, to już jest koniec. Dzięki wielkie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze. To dziękuję bardzo. Teraz chwilę poczekamy z procedowaniem, żebyśmy mogli – że tak powiem – iść dalej. Bardzo dziękuję za przybycie i za te informacje.

Dyrektor LO Agata Patalas:

Dziękuję uprzejmie.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Wznawiam posiedzenie. O głos prosił pan dyrektor Sosnowski. Jest pan dyrektor. Jeszcze dla potrzeb protokołu przypomnę, że pan dyrektor Sosnowski jest zastępcą dyrektora

Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Bardzo proszę. Oczywiście w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji...

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Sosnowski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie i wszyscy zebrani goście, obecni zarówno stacjonarnie, jak i w formie wideokonferencji, z racji piastowanego urzędu, reprezentując ministra spraw wewnętrznych i administracji, zgodnie z upoważnieniem, które państwo otrzymali w sekretariacie, pozwolę sobie tylko odnieść się do słów, które zostały wyartykułowane – śmiem stwierdzić i przepraszam za bezpośredniość – przez moją koleżankę, czyli polonistkę, która troszczy się o bilingwalność, o którą ja również dbam m.in. prywatnie, jak i piastując wspomniany urząd.

Nauka języka jidysz czy języka hebrajskiego wywołała u mnie zdziwienie czy też poruszenie, zwłaszcza wyartykułowane przez panią dyrektor zdanie, że takich domów po prostu w Polsce nie ma. Myślę tutaj o domach, w których można posługiwać się językiem hebrajskim czy też językiem jidysz. Wywołało tu zdziwienie u mojej osoby, zwłaszcza że zgodnie z art. 18 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym podtrzymujemy tożsamość kulturową i językową, wydając – śmiem stwierdzić – miliony m.in. na mniejszość żydowską.

Tutaj też pragnę poinformować panią dyrektor, że mniejszość żydowska nie jest najmniejszą mniejszością narodową w Polsce. Zachęcam do lektury naszej strony internetowej, gdzie są podane dokładne dane na temat spisu powszechnego z 2011 r. W listopadzie będzie aktualny wynik spisu z 2021 r.

Gwoli przypomnienia szanownym państwu informuję, że m.in. minister spraw wewnętrznych i administracji, w tym minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych, realizuje takie zadania jak np. kursy języków jidysz i hebrajskiego oraz warsztaty piosenki. Jest to zadanie realizowane przez Teatr Żydowski w Warszawie. Kolejne zadanie to Międzynarodowe Letnie Seminarium Języka i Kultury Jidysz. Kolejne zadanie, realizowane tym razem w mieście wielokulturowym, o czym pani dyrektor wspominała, że ta mniejszość zanika, to kursy języka jidysz w Łodzi. To także uzupełnienie biblioteki Fundacji im. prof. Mojżesza Schorra.

To gwoli wyjaśnienia i obowiązku urzędniczego, że tożsamość mniejszości narodowych, w tym mniejszości żydowskiej w zakresie języka hebrajskiego czy języka jidysz, jest podtrzymywana. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze. Myślę, że chyba te problemy techniczne na łączach spowodowały, że pan nie w pełni zrozumiał, o czym tutaj była mowa na posiedzeniu Komisji. Przede wszystkim żałuję, że pan nie wykorzystał tej szansy do tego, żeby odnieść się bezpośrednio do kwestii matur, ale rozumiem, panie dyrektorze, że to jest specyfika czy też kwestia Ministerstwa Edukacji i Nauki. To tyle mojej uwagi.

Pozwolę pani dyrektor Patalas jeszcze na bardzo krótką uwagę i już będziemy – że tak powiem – konkludować i zamykać ten punkt.

Dyrektor LO Agata Patalas:

Tylko chciałam... Tak, rzeczywiście, bo chyba się nie zrozumieliśmy, więc jakoś zależy mi na absolutnej jasności tego, o czym mówimy, bo rzecz jest ważna.

Otóż w żaden sposób nie mówiłam, że mniejszość żydowska jest najmniejsza w Polsce. Powiedziałam, że jest najmniejsza w ogóle w historii obecności Żydów w Polsce, prawda?

Nie mówiłam o tym, że nie można posługiwać się językiem hebrajskim czy jidysz w domu. Powiedziałam, że nie ma takich domów żydowskich w Polsce, w których Żydzi posługiwaliby się nimi tak, jak językiem polskim posługujemy się w naszych domach. To znaczy, że jidysz i hebrajski nie są językami domów, panie dyrektorze, a nie, że można czy nie można się czymś posługiwać, bo tego nawet państwo polskie nie może na ludziach wymusić, czym oni się będą posługiwać w domu.

Teatr Żydowski, seminarium letnie jidysz, kursy w Łodzi i działalność Fundacji im. prof. Mojżesza Schorra nie mają zupełnie nic wspólnego z edukacją szkolną ani z kwe-

stią matur. Bardzo często i całe szczęście, że tak się dzieje, na te kursy chodzą po prostu Polacy zainteresowani kulturą żydowską. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, zwracam się teraz do pana dyrektora Głowackiego. Poproszę jeszcze o to, żeby tę ponowną informację, o którą już prosiłam, w najbliższym czasie rozszerzyć o kwestię dotyczącą informacji na temat organizacji matur w 2023 r., żebyśmy się dowiedzieli, kiedy taka informacja dotrze. To z komisji, tak? My tu poprosimy może o jakieś dobre sformułowanie, do kogo ta informacja... A w każdym razie chciałabym się dowiedzieć, czy ministerstwo pracuje nad tym, czy już przygotowało materiały, kiedy te materiały zostaną przesłane, żebyśmy mogli o tym wiedzieć.

Jeszcze ostatnia uwaga do pana dyrektora Sosnowskiego. Myślę, że wielu z nas docenia pewne działania, które są podejmowane na rzecz zachowywania kultury i tożsamości, w tym także mniejszości żydowskiej. Jeżeli jednak nie będziemy w pewien sposób – powiedziałabym – dostosowywać naszej polityki do realiów danej mniejszości, tylko będziemy po prostu formalistycznie, mechanicznie wszystkim przyznawać te zasady, czy one mają sens, czy go nie mają, to myślę, że jest jakiś problem. Panie dyrektorze, prosiłabym tutaj jednak o pewną interwencję w MEiN, żeby również MEiN zrozumiało, co to znaczy działalność na rzecz mniejszości, również w taki sposób, żeby rzeczywiście wspierać, a nie utrudniać i nie tworzyć niepotrzebnych konfliktów i złych emocji.

Zamykam ten punkt i przechodzimy już w tej chwili do spraw różnych. Jako pierwszy o głos prosił przewodniczący Galla. Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni państwo, chciałbym poinformować państwa, że w okresie między posiedzeniami Komisji mieliśmy z kolegą posłem Czykwinem spotkanie z panem Molitorisem, sekretarzem generalnym Towarzystwa Słowaków w Polsce. Jak państwo wiedzą, na wokandzie naszej Komisji mamy temat związany z inwestycją, którą Słowacy realizują i z którą są w tej chwili pewne problemy. Ponieważ mamy dzisiaj mało czasu, żeby tutaj jakby merytorycznie ten temat rozpracowywać, Komisja miała w planie pracy na drugie półrocze zaplanowaną wizytację Komisji... Miała zaplanowaną, tak? Tak powiedziałem. Przepraszam. Tak, zaplanowane posiedzenie wyjazdowe m.in. właśnie u Towarzystwa Słowaków w Polsce z takim punktem, który dotyczy wizytacji tej inwestycji.

Ponieważ mamy taką sytuację, że trudno w tej chwili ustalić termin wyjazdu, a jest to problem, którym Komisja zajmowała się już na swoich posiedzeniach, chciałbym zaproponować, pani przewodnicząca, wizytację przedstawicieli Komisji, czyli kilku posłów i posłanek, żebyśmy mogli dokonać na miejscu oceny stanu zaawansowania tej inwestycji, jej realizacji i ewentualnie podjęcia pewnych działań, które mogłyby pomóc, aby jednak ten temat spróbować w jakiś sposób rozwiązać. Dla obu stron, czyli dla strony słowackiej, ale także i z taką – powiedziałabym – wspólną decyzją ze strony MSWiA... W związku z tym, jeśli byłaby taka zgoda i posłowie byliby zainteresowani, to zorganizowalibyśmy wyjazd i taką wizytację w terenie w celu zapoznania się ze stanem realizacji tej inwestycji.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. O głos prosił pan Molitoris, ale... Pan Molitoris jest sekretarzem generalnym Towarzystwa Słowaków w Polsce. Panie sekretarzu, półtorej minuty. Nie więcej. Niech pan poczuje się jak my tu w Sejmie. Mamy półtorej minuty i po tym czasie mikrofon jest wyłączany. Mamy za chwilę parogodzinną debatę nad budżetem i każdy z nas... Słucham?

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

O pół minuty za dużo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

No, ale już – powiedzmy – trzeba się, że tak powiem... Następnym razem będzie minuta, jeżeli będzie taka sytuacja. Bardzo proszę, ale bardzo króciutko.

Przedstawiciel mniejszości słowackiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ludomir Molitoris:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym pokrótce zaapelować do MSWiA o polubowne rozwiązanie tej kwestii. Wybudowaliśmy budynek. Ten budynek stoi. Jest nieprawdą, co wszędzie jest powielane, że naruszyliśmy Prawo budowlane i zadanie zrealizowaliśmy niezgodnie z przeznaczeniem. Dom jest i to ostanie jest nieprawdą. Teraz dostaliśmy zawiadomienia. Przeciwno nam zostało złożonych szereg zawiadomień. Na te zawiadomienia wszędzie odpowiadamy, ale już nie mamy siły. My nie mamy skąd oddać 1,75 mln zł. Włożyliśmy w tę inwestycję prawie 4 mln zł, więc więcej niż 50%. Prosilibyśmy o skorzystanie z zapisów umowy z ministerstwem, gdzie jest mowa o polubownym rozwiązywaniu sporów, bo inaczej tego chyba nie można zrobić. My nie mamy pieniędzy na opłacenie kosztów sądowych. To jest 10 tys. od jednej sprawy, czyli 20 tys. zł. Wystąpiliśmy oczywiście o zwolnienie, ale nie wiadomo, co będzie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie sekretarzu. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, przewodniczący Galla złożył propozycję. Mam w związku z tym propozycję, żeby ci wszyscy posłowie, którzy chcieliby wziąć udział w tej wizytacji, zgłosili się do przewodniczącego Galla, który będzie koordynował tę wizytację. Czy ktoś z obecnych na sali chciałby wziąć udział? Jeśli nie, proszę się nad tym zastanowić. O, widzę. Pani posłanka Monika Rosa, pani posłanka Henryka Krzywonos. Bardzo dobrze. Mam taką prośbę do sekretariatu, ponieważ nie wszyscy jesteśmy obecni, żeby napisać do wszystkich posłów i posełek o tej możliwości i o tym, żeby w sprawie wizytacji zgłaszali się do przewodniczącego Galla.

Jest również kolejny temat w sprawach bieżących. Po raz pierwszy mamy tak rozbudowane sprawy bieżące. O głos, również bardzo krótki, o czym uprzedzam, zwrócił się pan Bogdan Kasprowicz, który jest przedstawicielem mniejszości ormiańskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Bardzo proszę w paru słowach powiedzieć, z czym pan się do nas tutaj zwraca.

Przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Bogdan Kasprowicz:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo krótko, jak pani przewodnicząca prosiła. Z bólem serca to mówię, bo my Ormianie nie lubimy się skarżyć na instytucje państwa polskiego i na naszą sytuację mniejszości narodowej w państwie polskim, ale muszę się tu dołączyć do mniejszości żydowskiej i słowackiej, bo mamy powód do skarg.

Szanowni państwo, 13 września tego roku Azerbejdżan napadł zbrojnie na Armenię. Nie na sporny region Arcachu czy Górskiego Karabachu, jak mówią Rosjanie, ale na Armenię, czyli miasta Goris, Kapan, Jermuk, Istisu w Armenii. Do dzisiaj, mimo wielu naszych wystąpień do władz państwa polskiego, nie było żadnej reakcji na ten temat. Zupełnie inny jest stosunek państwa polskiego do agresji Rosji na Ukrainę. Ale dlaczego o tym mówię? Dlatego że skutki są bardzo niepokojące dla mniejszości ormiańskiej. Polski konsulat w Armenii nie wydaje wiz dla Ormian do Polski albo przeciaga postępowania jak strajk włoski. Nie rozmawiają, nie ułatwiają wniosków o wize do Polski. A przecież to jest państwo, które jest w stanie wojny. Tam ludzie cierpią. Mamy takie przykłady, że Ormianie nie mogą przyjechać z Armenii do swoich rodzin mieszkających w Polsce.

Szanowna pani przewodnicząca, pozwolę sobie przesłać na ręce pani przewodniczącej nasz wniosek na piśmie w tej sprawie, żeby po prostu zainteresować Sejm i posłów tym zagadnieniem, a tutaj przytoczę tylko dlaczego. Ponieważ europoseł polski w Parlamencie Europejskim – nie będę mówił kto – pozwolił sobie na taki wpis w internecie: „Musimy obiektywnie podejść do naszego stanowiska, jeśli chodzi o starcia Armenii z Azerbejdżanem. Zbyt długo Armenia była bliskim sojusznikiem Rosji ze wszystkimi przewidywalnymi konsekwencjami, podczas gdy Azerbejdżan nadal był lojalnym, strategicznym przyjacielem Polski i Zachodu”. To po pierwsze jest zupełne niezrozumienie historii i sytuacji Armenii, a poza tym jest to w dużym stopniu nieprawdziwe. Jeżeli takie jest zrozumienie sytuacji Armenii wśród europosłów polskich, być może takie jest też zrozumienie wśród posłów parlamentu polskiego. Chcielibyśmy to zmienić.

Jeszcze raz dziękuję za umożliwienie mi zabrania głosu, a przy okazji, kończąc, pragnę bardzo serdecznie podziękować za majową wizytę pani przewodniczącej i państwa posłów w Gliwicach w ośrodku kultury ormiańskiej przy kościele ormiańskokatolickim. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

A ja bardzo dziękuję za przeuroczą i bardzo interesującą wizytę i goszczenie nas w Gliwicach. Czekamy na korespondencję. Zobaczymy, czy Komisja jest w stanie podjąć jakieś kroki. Choć podejrzewam, że to może być sprawa bardziej Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Komisji Spraw Zagranicznych, tym niemniej czekamy na komunikację z panem przewodniczącym. Dziękuję. Do widzenia.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie Komisji. Wbrew przewidywaniom udało się przeprowadzić obrady. Były bardzo duże problemy, za które przepraszam, choć nie czuję się w żaden sposób winna czy odpowiedzialna, z ustaleniem terminu posiedzenia, zarówno po stronie Sejmu, bo były ciągłe zmiany porządku obrad, jak również – że tak powiem – po stronie zainteresowanej posiedzeniem naszej Komisji. Do widzenia państwu.